

Smoleńsk 2010 i Mirosławiec 2008 – bliźniacze katastrofy

13 maja 2010

„Wypadki” Tupolewa w Smoleńsku i Casy w Mirosławcu w 2008 r. to bliźniacze katastrofy, wykonane „tą samą ręką” i według tego samego scenariusza.

1. Skala zniszczeń. Oba samoloty rozbijają się z niskiego pułapu, z wysokości drzew i... wyparowują, ulegają całkowitemu zniszczeniu, rzecz praktycznie niemożliwa przy upadku z tak niskiego pułapu .

Każdy wie jak wyglądają szczątki Tupolewa, dwa skrzydła, brak kadłuba. Przypadek Casy jest identyczny, pozostają tylko skrzydła i walające się resztki o objętości osobowego auta. Z ust naocznego świadka pada nawet określenie że samolot „zniknął”. Zdjęcia z miejsca zdarzenia w Mirosławcu pokazują dokładnie ten sam obraz który znamy ze Smoleńska.

2. Ten sam scenariusz katastrofy.

Zarówno piloci Casy jak i Tupolewa mieli błędne koordynaty położenia względem lądowiska.

Oba samoloty rozbiły się w osi przesuniętej do osi pasa startowego (Casa 40m, Tupolew 60 m), kilkaset metrów od lotniska (Casa 800 m, Tupolew 300m).

Wyniki śledztwa w sprawie Casy podają, że samolot, tuż przed katastrofą, wykonał manewr korygujący tor lotu. Dokładnie tak samo rzecz się miała w Smoleńsku, dziwny manewr Tupolewa tuż nad ziemią, co potwierdzają relacje naocznych świadków.

3. Zbieżna jest również zasłona medialnej dezinformacji.

W obu przypadkach bezsporna wina pilotów, lansowana od samego początku, na długo przed zakończeniem śledztwa.

W obu przypadkach pojawia się ta sama plotka o rzekomej obecności w kokpicie osób z poza załogi.

Pokrywają się także doniesienia o nieporozumieniu między pilotem a obsługą wieży co do przeliczeń i jednostek miar.

TVN 24 podało, że piloci Casy zamiast korzystać ze wskazań aparatury pokładowej, próbowali lądować „na oko”. Dokładnie takie samo bezczelne oskarżenie padło ze strony rosyjskich śledczych w sprawie Tupolewa.

4. „Wypadek” Casy w Mirosławcu i Tupolewa w Smoleńsku to bliźniacze katastrofy, wykonane „tą samą ręką”, według tego samego scenariusza. Różnic brak. Daje to zupełnie nowe możliwości. Badając zdarzenie z Mirosławca można poznać szczegóły zamachu w Smoleńsku i odwrotnie.

Kim są sprawcy? W mojej ocenie to kooperacja Mossadu, FSB z niewątpliwie polskim udziałem.

Autor: mk

Nadesłano do „Wolnych Mediów”